



## Świadkowie (1978)

muzyka i słowa: Jacek Kaczmarski

Od trzydziestu lat szukam syna,  
wojnę przeżył, wiem to, bo pisał.  
Na tym zdjęciu jest razem z dziewczyną,  
która mieszka ze mną do dzisiaj,  
w jego liście ostatnim... przeczytam:

"Jadę do was, uściskaj tatę,  
mam dla niego na wojnie zdobytą  
marynarkę w angielską kratę.  
Sam ją noszę na razie, choć mała..."  
Syn był wielki, barczysty i silny,  
jeśli wie ktoś, co się z nim stało,  
niech da znać, bardzo proszę  
Pilne.

Droga Pani! W programie "Świadkowie"  
oglądałem Panią przypadkiem.  
Od trzydziestu lat w Rembertowie mieszkam,  
z wojny pamiątki mam rzadkie.  
Okradałem kiedyś skrzynki pocztowe  
- w listach były pieniądze czasami,  
wśród tych listów są trzy obozowe...  
Może będą ciekawe dla pani...

"Bracie, braciszku, wojnę przeżyłem,  
a z lasu wyszedłem za wcześnie.  
We wsi mnie jakiś patrol przydybał  
i taki był koniec pieśni.  
Siedzę w obozie razem z Niemcami, NSZ i AK,  
trzymam się zdrowo, do domu wrócę  
kiedy się tylko da.

Wczoraj niektórzy z nas uciekali,  
ja się trzymałem z daleka  
(gdy się z takiego obozu pryska,  
trzeba mieć dokąd uciekać!).  
Dziś ciężarówką zwieźli połowę,  
resztę skreślono z list,  
teraz ich biorą na przesłuchanie,  
patrzę, nie mówię nic.

Był jeden taki przyjemnie spojrzeć,  
wysoki, obszerny w barach,  
wyższy, silniejszy nawet ode mnie,  
znasz mnie, trudno dać wiarę.



# ŚPIEWNIK NIEPODLEGŁOŚCI

Miał marynarkę w angielską kratę,  
razem z tamtymi pruł,  
Gdy go złapali i przesłuchali,  
wyszło człowieka pół.

Zapał się w sobie, chodzić nie może,  
niższy jest chyba o głowę.  
Nie znam się na tym, ale wygląda  
jakby miał żeber połowę.  
Tak tu żyjemy, list ten wysyła  
Rosjanka (kochaj tu mnie).  
Jak mam już siedzieć - wolę u swoich,  
zawiadam o mnie UB".

"Tatusiu, uciec się nic udało,  
nie wiem czy jeszcze napiszę...  
Ten w marynarce w angielską kratę  
z daprosa na czterech wyszedł,  
więc teraz ja się nim opiekuję,  
tak jak on mną przez lat cztery.  
Trochę się boję co z nami zrobią.  
Szkoda, do jasnej cholery!"

"Mamasza, mnie sjejnadsat liet,  
a ja uże liejtenant!  
Sdies wsio w paradkie,  
polskich my uniczążim banditow,  
tagda ja napiszu pismo i wsio skażu ja wam.  
Szczas nie chwatajet sił i spit mój major, Szachnitow.  
Atcu skazi szto u mienia jest dla niewo padarok:  
pidżak s anglijskoj krietoczkoj  
papał mienia prosta darom!"

Wejźmy głębiej w wodę... kochani  
Dosyć tego brodzenia przy brzegu  
Ochłodziliśmy już po kolana  
Nasze nogi zmęczone po biegu

Wejźmy w wodę po pas i po szyję  
Płyńmy naprzód nad Czarną głębinę  
Tam odległość brzeg oczom zakryje  
I zeschniętą przełkniemy tam ślinę

Potem każdy się z wolna zanurzy  
Niech się fale nad głową przetoczą  
W uszach brzmieć będzie cisza po burzy  
Dno otwartym ukaże się oczom

Tak zawisnąć nad ziemią choć na niej  
Bez rybiego popłochu, pośpiechu  
I zapomnieć, zapomnieć... kochani  
Że musimy zaczerpnąć oddechu...